

SCENARIUSZ FILMOWY - BRYK

1. Format scenariusza

Amerykański przemysł filmowy ustanowił cały szereg norm i prawideł pracy nad filmem. Takie normy znacznie upraszczają pracę jeśli produkowane jest kilkaset filmów rocznie.

U nas w Polsce nie ma przemysłu filmowego — jest rękodzieło artystyczne. Ponieważ powstaje do trzydziestu filmów rocznie, nie są konieczne ścisłe normy. Jednak warto formatować scenariusz tak jak robią to Amerykanie. Jest wtedy bardziej czytelny, przejrzysty i łatwiejszy w rozpracowaniu przed zdjęciami.

Format jest też ważny w przypadku scenariuszy konkursowych — wyobraź sobie, że czytasz 50 scenariuszy, z których każdy inaczej wygląda, ma inny układ tekstu, albo jeszcze gorzej — nie ma żadnego układu?

No to po kolei:

Papier: format A4, drukujemy dwustronnie, każda strona musi mieć numer.

Oprawa: wydrukowany scenariusz trzeba trwale połączyć, ale tak, żeby jego czytanie było wygodne. Najlepiej zbindować.

Marginesy: 1,5 — 2 centymetry plus 1,5cm na oprawę z lewej strony (koniecznie zaznacz w ustawieniach, czy drukujesz jednostronnie, czy dwustronnie — inaczej dodatkowy margines zrobi się nie tam, gdzie powinien).

Czcionka: Wygląd strony scenariusza powinien być podobny do klasycznego, staromodnego maszynopisu. Amerykanie mówią krótko — Courier wielkości 12 pkt. U nas nie ma takiego wymogu, ale czcionka ma być czytelna i dość duża. Raczej nie Times New Roman, bo czyta się go średnio. Odstępy między wierszami pojedyncze. Żadnych ozdóbek, żadnych fikuśnych czcionek, żadnych obrazków.

Układ tekstu: Tekst scenariusza składa się z dialogów i z didaskaliów — czyli opisów tego, co widać na ekranie. Jest podzielony na sceny — nowa scena to nowe miejsce (lub pora) akcji. Oto kilka podstawowych zasad:

Na **pierwszej stronie** jest tylko tytuł oraz imię i nazwisko autora. Możesz dodać słowo „Scenariusz”, żeby wszystko było jasne. Możesz dodać też datę (rok, miesiąc). Ale odpuść sobie jakiegokolwiek dedykacje i cytaty. Układ strony zależy głównie od Ciebie, postaraj się rozmieścić wszystko estetycznie. Może to wyglądać np. tak:

UPIÓR Z GÓRY ŚLĘŻA
Scenariusz

Jan Kowalski

Warszawa 2011

Na drugiej stronie zaczyna się scenariusz.

Nagłówek sceny zawsze wielkimi literami, wyrównany do lewej: WNEȚRZE albo PLENER, obiekt - czyli gdzie, NOC albo DZIEŃ (jeśli to kluczowe dla sceny, że właśnie zachodzi/wschodzi Słońce, to możemy napisać ZMIERZCH albo ŚWIT). Numer sceny niekonieczny. Można podkreślić albo pogubić, ale nie jedno i drugie!

Didaskalia zajmują całą szerokość strony. Didaskalia z nagłówkiem wyglądają tak:

PLENER. ŁAWKA W PARKU – DZIEŃ

Pochmurne przedpołudnie wczesną wiosną. Ptaki śpiewają, kwitną pierwsze kwiatki na przegniłym trawniku. Na mokrej ławce siedzi STEFAN (około 30 lat) i dłubie sobie w zębach.

Dialogi - imię postaci zawsze mocno wcięte — prawie na środku strony — powiedzmy 6 cm od lewego marginesu. Dialog pod spodem również wcięty — 3 cm od lewego i 3 cm od prawego marginesu. **Dodatkowe przypisy** pod imieniem postaci (np. informacja, że wypowiedź leci z offu, albo że jest w innym języku) – kursywą, odległość od marginesu mniej-więcej w połowie między imieniem a dialogiem.

Wygląda to tak:

ZUZIA
(szeptem)
Zdzisiek, pożycz ściągę!

Odstępy: Pomiędzy poszczególnymi elementami scenariusza powinny być odstępy: 1 wiersz albo standardowy automatyczny akapit. Żeby oddzielić nową scenę (nowe miejsce) od poprzedniej, można dać przed nią podwójny odstępy.

Imiona postaci, odgłosy i wszystko, co niespodziewane i ważne piszemy **wielkimi literami**. Jeśli postać pojawia się po raz pierwszy, w didaskaliach w nawiasie za imieniem podajemy jej wiek.

Warto stworzyć sobie **szablon dokumentu** z odpowiednimi marginesami, odstępami, wcięciami, akapitami i tak dalej, ale jeśli nie masz ochoty się w to bawić, to trzaskaj wszystko **tabulatorem** i **enterem** i też będzie dobrze. Nie rób wcięć ani odstępów spacją! Na innym komputerze (np. w punkcie ksero, gdzie zechcesz wydrukować swój scenariusz) tak sformatowany dokument może odpalić się jako totalna sieczka, a frustracja przy poprawianiu rozjechanych formatów sięga zenitu.

2. Język scenariusza

Bardzo ważny jest sposób pisania didaskaliów. Po pierwsze, **piszemy tylko to, co można zobaczyć** na ekranie. Żadnych wewnętrznych przemyśleń bohatera! **Czas teraźniejszy**. Język prosty i lakoniczny, zdania pojedyncze. **Bez metafor**, nawet jeśli ciśnie się na język złośliwy żarcik. Unikamy błędów językowych, neologizmów, wulgaryzmów. W dialogach nie, w dialogach wszystko nam wolno.

Źródło:

- Piotr Wereśniak: „Alchemia scenariusza filmowego”
(<http://piotrweresniak.com/2009/04/11/alchemia-scenariusza-filmowego/>)
- Robin U. Russin, William Missouri Downs: „Jak napisać scenariusz filmowy”

Fajne cytaty do wykorzystania:

„[...]Scenariusz to film na papierze. Scena po scenie, dialog po dialogu — wszystko co ważne. [...] Scenariusz jest na początku. Scenariusz inspiruje reżysera, operatora, aktorów. Scenariusz daje kopa producentom do szukania kasy. Krótko mówiąc — **scenariusz jest najważniejszy**. [...]”

„[...] Pisanie scenariuszy to umiejętność w dużej mierze **rzemieślnicza**. Trzeba mieć warsztat, wiedzę, pasję, cierpliwość i natchnienie (tak — natchnienie na końcu). Jest to niestety tak jak z krzesłem — najlepiej się siedzi na krześle od dobrego stolarza. Spróbuj usiąść na krześle z awangardowej galerii to doświadczysz tego o czym mówię. [...]”

„[...] Kino fabularne [...] czasami bywa sztuką, zazwyczaj bywa rozrywką. Najgorzej gdy stara się być sztuką, a jest po prostu nudą. Wszędzie może być nudno, ale nie w kinie. Nuda w kinie to **katastrofa**. I od tego właśnie jest scenarzysta-rzemieślnik — od tego, żeby nie było nudno. [...]”

„[...] Dobry scenariusz powinien stanowić zwartą strukturę nie do ruszenia. Z dobrego scenariusza nie można wyjąć ani jednej literki, bo inaczej całość się zawali. [...] Jeżeli można wyjąć jakiś dialog albo postać, nie zmieniając wymowy filmu, to znaczy, że ten dialog, czy ta postać są po prostu niepotrzebne i należy je wywalić. [...]”

„[...] Z czego składa się scenariusz? „No... scenariusz zasadniczo składa się z kartek... literek... ze scen się składa... z dialogów z...”. Bzdura. Scenariusz nie składa się z tego co widać oczami. Scenariusz składa się z tego co widać w wyobraźni. Scenariusz składa się z obrazów. Jeśli chcesz opowiedzieć historię, opowiadaj najpierw obrazem, potem dźwiękiem, nastrojem, a na samym końcu, jak wszystko inne zawiedzie — słowem. Słowo w kinie jest zawsze najgłabsze. Zawsze. [...]”

„[...] Zamknij oczy. Przypomnij sobie trzy swoje ulubione filmy. Już? Już. Prawda, że łatwo. Teraz przypomnij sobie trzy ulubione sceny z tych filmów. „No problemo”. Pstryk i masz je przed oczami. A teraz powiedz trzy ulubione kwestie z tych trzech ulubionych filmów. No i dupa. [...] Wniosek? Scenariusz nie składa się ze słów. Scenariusz składa się z obrazów. Im szybciej to zakumasz tym lepiej dla twojego scenariusza. [...]”

„[...]Dobry pomysł musi być **oryginalny**. Dobry pomysł musi dotyczyć najważniejszej sprawy w życiu bohaterów tego pomysłu. Dobry pomysł musi rodzić konflikty dramaturgiczne — to znaczy takie, w których obie strony mają rację. [...]”

„[...]Pisanie to przede wszystkim **ból dupy**. Scenarzysta siedzi sam w domu i pracuje. Sam. Wszystko co ma do zrobienia musi zrobić **sam**, siedząc tygodniami przed komputerem.

Jeśli nie lubisz samotności — daj sobie spokój. Jeśli nie potrafisz wyłączyć się z życia na parę miesięcy — daj sobie spokój. Jeśli łatwo zrażasz się krytyką — daj sobie spokój. Jeśli chcesz być sławny — zostań piosenkarką. [...]”

„[...] Jeśli wszystko jest już wymyślone, masz strukturę, masz historię, masz pomysł, masz temat, masz postacie — można zacząć pisać scenariusz. Ja przynajmniej tak robię — pisanie scenariusza zawsze zostawiam sobie na koniec — jak już wszystko (prawie) mam wymyślone. Można oczywiście zaczynać od pisania, ale [...] łatwo się zgubić, zaplątać, zapomnieć o czymś ważnym. [...]”

„[...] Pisz didaskalia tak jakbyś pisał do **trzylatka**. Proste zdania pojedyncze. Niewielki zasób słów. Lakonicznie, oszczędnie, obrazowo. Żadnej literatury, żadnych metafor, żadnych kunsztownych porównań i popisów krasomówczych. [...]”

„[...] Piszcie w didaskaliach tylko to, co widać na szmacie. Nic więcej. Piszcie językiem raportów policyjnych: „Wstał, wyszedł, wszedł, usiadł, popatrzył...”. Cały swój literacki kunszt i wszystkie swoje literackie ambicje poświęćcie **dialogom**. To w filmie zostanie i będzie na niego pracowało. [...]”

„[...] W miarę możliwości nie opisujemy montażu, ruchów kamer, sposobu filmowania, muzyki i tego typu rzeczy — to powinno się znaleźć w **scenopisie**, który jest sprawą reżysera i operatora. [...] Scenarzystę obchodzi film, a nie technologia jego kręcenia. [...]”

Piotr Wereśniak